16. XI. - II Światowy Kongres Pokoju w Warszawie - 21. XI.

WYDANIE A

Cena egzemplarza gr 15
łącznie z całkowitym wynagrodzeniem sprzedawcy

# ILUSTROWANY KURIER POLSKI

Prenumerata poczt. zł 3,60
przez roznosiciela zł 3,90

Rok VI (1950) | Centrala telefoniczna IKP Bydgoszcz 33-41 i 33-42 Sekretariat Redakcji (tel. 19-07) przyjmuje codziennie od godz. 10—12 (z wyjątkiem niedziel i świąt). | Sobota, 18 listopada | Konto PKO nr VI-135. PKO IKP nr VI-140 Konto operacyjne nr 110-1574 w Narodowym Banku Polskim Oddz. Bydgoszcz, Generalissimusa Stalina 8 | Nr 318 (1812)

## Warszawa podała światu radosną wieść
# Kongres Pokoju otwarty

**WARSZAWA (PAP). Dnia 16 bm. parę minut po godz. 19 rozpoczął w Warszawie doniosłe, oczekiwane przez całą ludzkość, obrady II Światowy Kongres Obrońców Pokoju. Już na długo przed rozpoczęciem obrad, ogromna sala Domu Słowa Polskiego, udekorowana symbolem pokoju — szybującym gołębiem oraz sztandarami wszystkich państw — wypełniała się delegacjami.**

**Na obrady przybyli przedstawiciele najwyższych władz państwowych Rzeczypospolitej Polskiej: członkowie Rady Państwa z marszałkiem Sejmu Władysławem Kowalskim na czele oraz członkowie Rządu z wicepremierami Hilarym Mincem i Hilarym Chełchowskim na czele.**

Przybyli również przedstawiciele wielu placówek dyplomatycznych z dziekanem korpusu dyplomatycznego ambasadorem ZSRR Lebiedewem na czele.

Bardzo licznie reprezentowana jest prasa światowa.

Gdy miejsca w prezydium zajmują członkowie Stałego Komitetu Światowego Kongresu Obrońców Pokoju z przewodniczącym Komitetu prof. Joliot - Curie na czele, zgromadzeni delegaci i goście witają ich powstając długotrwałą serdeczną owacją, po czym Wielka Orkiestra Symfoniczna Polskiego Radia pod dyr. Grzegorza Fitelberga gra Poloneza A-dur Chopina.

Przewodniczący Stałego Komitetu Swiatowego Kongresu Obrońców Pokoju prof. Joliot - Curie ogłasza II Swiatowy Kongres Obrońców Pokoju za otwarty.

Na sali rozlega się burza oklasków. Wszyscy wstają z miejsc.

Gdy milkną owacje prof. Joliot - Curie wita Kongres w imieniu Komitetu. Sala słucha z napięciem słów mówcy. Raz po raz rozbrzmiewają burzliwe oklaski.

Zgromadzeni delegaci i goście przyjmują owacyjnie serdeczne podziękowania za zorganizowanie Kongresu w tak krótkim czasie — jakie prof. Joliot - Curie kieruje pod adresem Rządu Polskiego, miasta Warszawy i Polskiego Komitetu Obrońców Pokoju oraz podziękowania pod adresem Czechosłowacji za jej ofiarną pomoc, którą przyczyniła się w wielkiej mierze do ułatwienia delegatom przybycia na Kongres.

Żywymi oklaskami solidaryzują się zebrani z wyrazami sympatii skierowanymi przez mówcę pod adresem brytyjskich obrońców pokoju, którzy uczynili wszystko, co było w ich mocy, aby zorganizować Kongres w Sheffield wbrew stanowisku rządu brytyjskiego. Długotrwałe oklaski brzmią po końcowych słowach mówcy, w których wyraża on przekonanie, że Kongres Pokoju będzie miał doniosłe znaczenie międzynarodowe.

Następnie zabiera głos, witany serdecznymi oklaskami, Przewodniczący Stołecznej Rady Narodowej Jerzy Albrecht.

Gdy mówca wita w imieniu ludu Warszawy II Swiatowy Kongres Pokoju, podkreślając następnie jego doniosłe znaczenie dla, umęczonej ofiarami minionej wojny, ludzkości, przed którą staje widmo nowej pożogi wojennej, zrywa się burza oklasków.

„Rząd angielski — stwierdza mówca — z woli podżegaczy wojennych uniemożliwił delegatom na Kongres wjazdu do Anglii, ale głos II Swiatowego Koungresu Obrońców Pokoju rozbrzmiewać będzie tym potężniej z murów Warszawy."

Zebrani w skupieniu słuchają dalszych słów mówcy, który na przykładzie zniszczeń i ofiar Warszawy maluje straszliwe skutki wojny.

Długotrwałymi oklaskami przyjmują

c. d. str. 2

## Wielki Sejm Narodów





*Wielki sejm narodów, reprezentowany przez delegatów narodów całego świata, radzi w Warszawie nad środkami utrwalenia pokoju. Pracujący lud Warszawy w imieniu całego narodu polskiego witał entuzjastycznie na dworcach i lotniskach delegacje na II Światowy Kongres Pokoju. Na zdjęciu górnym: delegacja chińska na dworcu w Warszawie; na zdjęciu dolnym: delegatka ZSRR, Kosmodiemienskaja — matka bohaterskiej Zoji.*
(Foto — Film Polski)

# Manifestacje robotnicze
## na cześć Kongresu

WARSZAWA (PAP). W chwili ogłaszania wieści o rozpoczęciu obrad Kongresu robotnicy pracujący w tym czasie w tysiącach fabryk i zakładów pracy uczcili Kongres i przybyłych na jego obrady delegatów z całego świata gorącymi manifestacjami.

W bogato udekorowanych halach produkcyjnych zabrzmiały żywiołowe oklaski i okrzyki. W wielu zakładach do stojących przy swych warsztatach robotników przemówili przodownicy pracy, jak np. w warszawskich zakładach C 11, gdzie krótkie przemówienie wygłosił najstarszy spośród załogi — E. Leman, Polska klasa robotnicza w uniesieniu składała uroczyste zapewnienia, że będzie bronić pokoju i utrwalać go przez coraz lepszą i wydajniejszą pracę.

# Dźwięk syren obwieścił otwarcie Kongresu

WARSZAWA (PAP). W dniu 16 bm. o godz. 19 w chwili gdy w Domu Słowa Polskeigo rozpoczynał obrady II Swiatowy Kongres Pokoju, świat pracy w całej Polsce dźwiękami syren z hut, kopalń i fabryk uroczyście powitał bojowników o wieyką sprawę, bliską i drogą każdemu Polakowi — każdemu człowiekowi dobrej woli na całym świecie — bojowników o sprawę pokoju.

Syreny hut, kopalń i fabryk Warszawy, Łodzi, Katowic, Poznania, Wrocławia, Szczecina, Gdańska, Lublina, Krakowa i innych miast oraz osiedli fabrycznych obwieściły ludności całej Polski, że Kongres w Warszawie rozpoczął obrady w tej ważnej chwili społeczeństwo naszego kraju z głębi serc, przepełnionych gorącym uczuciem miłości, przesłało Kongresowi życzenia: „Owocnych obrad dla dobra i szczęścia całej ludzkości".



# SKŁAD PREZYDIUM
## II Światowego Kongresu Obrońców Pokoju

**WARSZAWA (PAP). DO PREZYDIUM II SWIATOWEGO KONGRESU OBROŃCÓW POKOJU WESZLI NASTĘPUJĄCY DELEGACI:**

Przewodniczący — Frederic Joliot - Curie, Pietro Nenni, Eugenie Cotton, Louis Saillat, Guy de Boisson, prof. Bernat, Aleksander Fadiejew, Lazaro Cardenas, Kuo Mo - Jo, Gabriel d' Arboussner, Hodinova - Spurna, Jean Laffitte, Gilbert de Chambrun, Gulajew, de Graza, Fengaltea, Ivor Montagu, Borsari. FRANCJA: Yves Farge, Emmanuel d'Astier, ks. Boulier, Charries Tillon, Pierre Cot, prof. Weil Halls, Francoise Leclerc, pastor Bose (neiobecny), rabin Fuchs (nieobecny), Laurent Casanova. LUKSEMBURG: Julia Bierkann. SZWAJCARIA: prof. Bonnard, dr H. van Fischer. NIEMCY: Tomasz Mann, Anna Seghers, Arnold Zweig prof. Stroix, przew. akademii nauk, Heinrich Fink. WŁOCHY: ks. Don Andrea Gaggero, senator Emilie Sereni, senator Arturo Labriola (nieobecny), b. min. Cevolotto, prof. Pietro Omodoo, pani Maltoniż KOREA: Pak Den-ai. JUGOSŁAWIA: gen. Pero Popivoda. RUMUNIA: Sadeveanu. WĘGRY: Erzsebet Andies. CZECHOSŁOWACJA: Horak, Jan Mukarovsky, J. Grohman, przewodniczący międzynarodowego zw. stud., Hronek, sekr. gen. międzynar. org. dziennik. ALBANIA Shevget Musarai. POLSKA: Leopold Infeld, prof. Dembowski, Ostap Dłuski. ZSRR: Sołowiew, Ilia Erenburg, Popowa, Tichonow, Korniejczuk KANADA: dr James Endicott. STANY ZJEDNOCZONE: Howard Fast, Paul Robeson, ks. Fletcher, prof. Dubois. MEKSYK: Vincente Lombardo Toledano, gen. Heriberto Jara. KUBA: dr Juan Marinello, dr Ellas Entralgo (nieobecny). PORTO RICO: Jose Luis Gonzates. WENEZEULA: gen. Jose Gabaldon. KOLUMBIA: Sanin Cano Baldomero. COSTA RICA: Joaquim Guttierez, Haegel, prof. Garcia Monge. EKWADOR: Rafeal Echeverria (tymczasowo). PERU: — — —. CHILE: Pablo Neruda. ARGENTYNA: Maria Rose Oliver, Emilio Garcia Iturraspe. URUGWAJ: Julio Soares, Jose Luiz Nassera. BRAZYLIA: pani Branca Fialho, Jorge Amado. FINLANDIA: Vaine Meltti. SZWECJA: Varemins. DANIA: Mogeres Fog. BELGIA: Max Cosynn. GRECJA: Petros Kokkalis. CYPR: Costa Pariassides. HISZPANIA: Pablo Picasso, Jose Giral. ALGER: Ben Ismael, Al Bouchama. EGIPT: Saad Kamel. AFRYKA ZWROTNIKOWA: Wallace Johnson. LIBAN: Antoine Tabet, Georges Hanna, Radoin Chahal. INDONEZJA: dr Ijoa Sik Yen. BUŁGARIA: pani Teola Dragojczewa, Todor Pawlow. WIELKA BRYTANIA: Crowther, John Miller, R. Henderson, M. C. R. Wooddard, pani Betty Rea, Tuckfield, Hewlett Johnson, dziekan katedry Canterbury. SYRIA: szejk Mahamed el Ackmar, Abdel Salam Heibar, Amad Abaza. IZRAEL: Yaari, Toofik Toobi. AUSTRALIA: pani Jessie Stree. CHINY: Ma Yin-czu, Linu Ningi, Emi Siao. MADAGASKAR: Razakarivony. TURCJA: Nazim Hikmet. INDIE: Poste Vallathol, Harindranath Chattopadhyay, dr. Kosamby.

Po stwierdzeniu powyższych kandydatur przez Kongres, prof. Joliot - Curie zakomunikował, że dalsze kandydatury do prezydium Kongresu mogą być zgłaszane na piśmie.

## Do Prezydium II Światowego Kongresu Obrońców Pokoju

Sekretariat Wojewódzki Stronnictwa Demokratycznego w Bydgoszczy, obradujący nad mobilizacją swoich szeregów do walki o trwały pokój w chwili otwarcia II Światowego Kongresu Obrońców Pokoju, przesyła Kongresowi wyrazy zapewnienia, że Stronnictwo Demokratyczne województwa bydgoskiego dołoży wszelkich starań i wysiłków dla ostatecznego zwycięstwa idei pokoju i wolności ludów.

Sekretariat Wojewódzki
Stronnictwa Demokratycznego
Bydgoszcz.

# Wysłannicy pokoju zwiedzają stolicę

WARSZAWA (PA). Dnia 16 bm. delegaci przybyli na II Światowy Kongres Pokoju w Warszawie zwiedzali odbudowującą się stolicę Polski.

Oglądając ruiny zniszczonego przez faszystów miasta, delegaci nie szczędzili słów potępienia dla hitlerowskich zbrodniarzy wojennych.

Odbudowane dzielnice, bloki mieszkalne Muranowa, Mokotowa, dzielnicy nowomiejskiej, a szczególnie trasa W-Z, wywołały podziw uczestników Kongresu, którzy z uznaniem wyrażali się o pokojowych osiągnięciach narodu polskiego.

## Samolot USA zaatakował samolot radziecki
# wiozący Maurice Thoreza
### Nowa prowokacja amerykańska

BERLIN (PAP) Przewodniczący radzieckiej komisji kontrolnej w Niemczech gen. armii Czujkow wystosował pismo do wysokiego komisarza USA w Niemczech Johna Mac Cloy'a, w którym zwraca jego uwagę na fakt, że „11 listopada 1950 r. o godz. 17.03 czasu moskiewskiego w odległości 50 km na zachód od Frankfurtu nad Menem lecący z Paryża do Berlina radziecki samolot pasażerski S-47, na którego pokładzie znajdował się udający się na kurację do ZSRR sekretarz gen. Komunistycznej Partii Francji i deputowany do parlamentu Maurice Thorez, został zaatakowany przez amerykański pościgowiec odrzutowy typu F-80 Shooting Star. Pościgowiec odrzutowy z amerykańskimi znakami rozpoznawczymi wynurzył się spod prawego skrzydła samolotu radzieckiego w odległości 10 metrów i dokonał bojowego manewru na jednakowym poziomie z samolotem radzieckim w odległości 10—15 metrów. Samolot odleciał następnie na odległość 1 kilometra, skręcił o 180 stopni i ponownie wziął kurs na samolot radziecki. W tym momencie samolot radziecki skrył się w obłokach. Tylko dzięki przytomności umysłu pilota radzieckiego samolot radziecki uniknął poważnego niebezpieczeństwa, w którym znalazł się w wyniku ataku samolotu amerykańskiego.

Powyższa akcja pościgowca amerykańskiego —stwierdza dalej gen. Czujkow — nie może być oceniana inaczej jak świadoma prowokacja tym bardziej, iż władze amerykańskie były zawczasu poinformowane o mającym nastąpić locie samolotu Wobec powyższego incydentu, gen. Czujkow domaga się surowego ukarania winowajców oraz zawiadomienia go o podjętych krokach.

# Kongres Pokoju otwarty

c.d. ze str. 1

delegaci słowa Jerzego Albrechta gdy mówi: „Budujemy Nową Warszawę. Jesteśmy pewni, że zbudujemy ją jeszcze piękniejszą niż była. Wspiera nas w tym dziele odbudowy braterska pomoc miłujących pokój i wolność narodów ZSRR".

Życząc Kongresowi pomyślnych obrad dla dobra i zwycięstwa pokoju oraz zapewniając zebranych, że budowniczowie Nowej Warszawy są niezłomnym oddziałem światowego frontu pokoju, mówca wznosi okrzyk: „Niech żyje Światowy Kongres Obrońców Pokoju", przyjęty długotrwałą owacją. Na sali zrywają się w różnych językach świata okrzyki: „Pokój, Pokój".

Następnie wita Kongres przedstawiciel Brytyjskiego Komitetu Obrońców Pokoju Crowther. Wyraża on w imieniu olbrzymiej większości narodu angielskiego gorące podziękowanie narodowi polskiemu za niezwykle szybkie i sprawne przygotowanie Kongresu, który wskutek szykan rządu angielskiego nie mógł się odbyć w Sheffield. W organizację Kongresu, w jego przygotowanie naród polski włożył olbrzymi wysiłek. Wysiłek ten mógł się zrodzić tylko z niezwykłego umiłowania pokoju.

Uniemożliwienie odbycia Kongresu w Sheffeld stało się bodźcem do jeszcze potężniejszego rozwoju ruchu pokoju w Anglii. Fakt ten uraził również dumę i patriotyzm ludu angielskiego, który zdecydowany jest poskromić tych, którzy zagrażają pokojowi.

Następnie zabrał głos sekretarz generalny Stałego Komitetu Światowego Kongresu Obrońców Pokoju, Jean Laffitte, Zaproponował on przyjęcie następującego porządku dziennego obrad:

1. Sprawozdanie ogólne, które złoży prof. Joliot - Curie, oraz dyskusja nad tym sprawozdaniem;
2. Sprawozdanie, które złoży Pietro Nenni w sprawie zakazu propagandy wojennej, oraz w sprawie kontroli nad wykonaniem tego zakazu, w sprawie powszechnej redukcji zbrojeń i kontroli nad przeprowadzeniem redukcji zbrojeń;
3. Wybór członków Światowego Komitetu Obrońców Pokoju.

Zaproponowany przez sekretarza generalnego Laffitte'a porządek dzienny został jednomyślnie przyjęty.

Jean Laffitte przedstawił następnie projekt utworzenia siedmiu komisji dla rozpatrzenia poszczególnych zagadnień, znajdujących się na porządku dziennym. Mówca proponuje utworzenie następujących komisji:

1. Komisja polityczna,
2. Komisja w sprawie zakazu progagandy wojennej,
3. Komisja w sprawie ustalenia normalnych stosunków handlowych między narodami,
5. Komisja w sprawie ustalenia normalnych stosunków kulturalnych między narodami,
6. Komisja dla określenia pojęcia agresji,
7. Komisja organizacyjna."

Projekt utworzenia siedmiu komisji został jednomyślnie przyjęty.

Następnie zabrał głos Ivor Montagu, który stwierdził, że do sekrtariatu Kongresu napłynęła ogromna liczba listów z pozdrowieniami. Biorąc pod uwagę fakt, że delegaci zmęczeni są długą podróżą, odczytuje on jedynie szczególnie charakterystyczne pismo, nadesłane przez członka parlamentu brytyjskiego, posła z ramienia Partii Pracy S. O. Daviesa.

Poseł Davies w liście swym przesyła Kongresowi życzenia w imieniu wszystkich uczciwych ludzi w jego kraju oraz przytacza szereg faktów obrazujących oburzenie wywołane w W. Brytanii tym, że przeprowadzenie Kongresu w Sheffeld było przez sfery rządzące sabotowane. Ta akcja sabotażu, jak stwierdza list, zwróciła się przeciwko narodowi angielskiemu. Wielu obywateli angielskich zapytuje dlaczego Kongres Pokoju nie mógł się odbyć w Anglii. Na te pytania odpowiada jednak lud angielski. Odpowiedzi te napewno wzmocnią wiarę członków Kongresu w ideały pokoju.

Poseł S. O. Davies stwierdza, że chociaż jest tylko jednym z członków parlamentu otrzymał jednak w ciągu ostatnich 4 i pół miesiąca wiele tysięcy listów i rezolucji od indywidualnych osób, od organizacji związkowych itp. Autorzy wyrażają w nich gorące pragnienie pokoju i obawę, że Wielka Brytania może być zamieszana w trzecią wojnę światową.

W imieniu wszystkich socjalistów nagielskich i swym własnym poseł Davies przesyła najgorętsze pozdrowienia tym delegatom, którzy pochodzą z krajów wyzwolonych już spod przemocy jak również i tym, w których krajach trwa jeszcze walka o wolność i niezależność.

„Kontynuujcie Waszą walkę o pokój — czytamy w zakończeniu listu. Wasze obrady wywołują szeroki oddźwięk wśród wielu milionów mężczyzn i kobiet we wszystkich krajach świata".

Przewodniczący udziela głosu panu Borsari, który zgłasza projekt składu prezydium II Kongresu Obrońców Pokoju. (Listę prezydium podajemy osobno).

Proponowana lista prezydium została przyjęta jednomyślnie, po czym przewodniczący stwierdził, że na następnym posiedzeniu będzie już przewodniczyło nowe prezydium.

Na tym przewodniczący zamknął obrady, które zostaną wznowione w dniu 17 bm. o godz. 3.30.

Jak komunikuje Biuro Kongresu przybyło na Kongres ogółem 1.396 delegatów reprezentujących 61 krajów. Członków komitetu przybyło 118, gości z głosem doradczym — 149, obserwatorów — 110.

## Wystawa ku czci Kongresu Pokoju w Kijowie

MOSKWA (PAP) W Państw. Bibiotece Publ. USRR w Kijowie otwarta została wielka wystawa literatury, poświęcona II Światowemu Kongresowi i Obrońców Pokoju. Liczne materiały zgrupowane w trzech działach: „Związek Radziecki w awangardzie walki o pokój", „Kraje demokracji ludowej w walce o pokój", „Walka o pokój — sprawą wszystkich narodów świata" demonstrują potęgę ruchu obrońców pokoju i olbrzymią rolę Związku Radzieckiego stojącego na czele szlachetnej walki narodów o pokój na całym świecie, pod przewodem chorążego pokoju — Wielkiego Stalina.

**Przemówienie Przewodniczącego Stałego Komitetu Światowego Kongresu Obrońców Pokoju prof. Fryderyka Joliot - Curie**

# Siły pokoju muszą się stać jeszcze potężniejsze!

WARSZAWA (PAP). UWAŻAM II ŚWIATOWY KONGRES OBROŃCÓW POKOJU ZA OTWARTY. PANIE, PANOWIE, DRODZY PRZYJACIELE!

CHCIAŁEM PRZEDE WSZYSTKIM PRZYNIEŚĆ WAM POZDROWIENIA OD KOMITETU I KONGRESU OBROŃCÓW POKOJU I W JEGO IMIENIU WAS POWITAĆ.

Na tej wspaniałej sali, tak szybko przygotowanej, wspominając ze wzruszeniem wszystkie doznane już przez nas dowody przyjaźni — wyrażam z pewnością myśl wszystkich delegatów, dziękując serdecznie Rządowi Polskiemu, miastu Warszawie i Polskiemu Komitetowi Obrońców Pokoju.

Jestem przekonany, Drodzy Delegaci i Goście, że przemawiam w imieniu milionów mężczyzn i kobiet miłujących pokój, w imieniu niezmierzonych mas obrońców pokoju, wyrażając Wam naszą wdzięczność za Waszą tak żarliwą i serdeczną zgodę na podjęcie wysiłków niezbędnych dla pokonania trudu podróży, które musieliście z różnych stron odbyć. Dowodzi to, że wszyscy tutaj posiadamy głębokie poczucie odpowiedzialności i że nic nam nie może przeszkodzić w jej manifestowaniu.

Chcę jednak od razu podkreślić, że wysiłki te stały się niepomiernie lżejsze dzięki niezwykłej sprawności naszych przyjaciół czechosłowackich i polskich. Jeżeli przewiezienie przeszło tysiąca delegatów i gości mogło się odbyć bez przeszkód i kłopotów, jeśli liczne trudności znajdowały natychmiastowe rozwiązanie, jeśli naszym przyjaciołom Polakom udał się zadziwiający wyczyn urządzenia Kongresu w przeciągu 2 dni — stało się to dlatego, że wszyscy obywatele tego kraju z rządem na czele są głęboko przywiązani do wielkiej sprawy pokoju, której bronimy.

Pragnę w imieniu nas wszystkich, w imieniu wszystkich obrońców pokoju wyrazić im nasz podziw i naszą gorącą wdzięczność. Chciałbym jednak pozdrowić specjalnie naszych przyjaciół brytyjskich, a zwłaszcza członków Brytyjskiego Komitetu Przygotowawczego. Pragnę im powiedzieć, jak bardzo cenimy ich oddanie dla sprawy i upór, z jakim usiłowali przezwyciężyć trudności stawiane na ich drodze przez rząd, który niewątpliwie już z góry postanowił sfałszować oblicze Kongresu lub uniemożliwić jego odbycie się. Wyobrażamy sobie oburzenie i ból naszych brytyjskich przyjaciół, gdy okazało się, że rząd ich kraju, odsłaniając brutalnie swoje intencje, faktycznie zakazał urządzenia w Wielkiej Brytanii II Światowego Kongresu Obrońców Pokoju.

Drodzy Przyjaciele Brytyjscy, jesteśmy Wam głęboko wdzięczni; bądźcie przekonani, że trud Wasz nie był daremny. Wasze i nasze oburzenie dzielą z nami wszyscy uczciwi ludzie na świecie, którzy uważają pokój za najwyższe dobro. Wspaniały sukces wiecu protestacyjnego, zorganizowanego przez Was w Sheffield, dowodzi, że lud angielski nie solidaryzuje się z posunięciami Waszego rządu.

Zarządzenia te wzbudziły zdumienie i oburzenie na całym świecie i wywołały skutek sprzeczny z zamiarami tych, którzy je sprowokowali, jak i tych, którzy je wydali. Chcąc zdławić głos pokoju, pobudzili oni energię bojowników o pokój i otworzyli oczy ludziom, którzy wczoraj jeszcze wahali się, a dziś przyłączają się do rzeszy obrońców pokoju.

Żałujemy oczywiście szczerze, że zabroniono nam mówić swobodnie o pokoju w mieście angielskim, ale chociaż miejsce w którym odbywa się Kongres posiada pewne znaczenie, wiemy, że sprawą zasadniczą jest treść obrad i ich postanowienia.

Nic nie może powstrzymać pochodu twórczych idei prawdy, sprawiedliwości i pokoju, które przenikają przez wszelkie granice i rozpowszechniają się na całym świecie.

Tak więc Kongres, który odbywa się obecnie w Warszawie, to ten sam Kongres, który miał odbyć się w Sheffield.

Jedynie rząd angielski sprawił, że miasto Sheffeld nie dostąpiło zaszczytu goszczenia wielkiego Kongresu.

Pozwolenie na odbycie obrad Kongresu w stolicy Polski jest zasługą Rządu Polskiego i przynosi mu zaszczyt.

Nie ulega wątpliwości, że dokonane z olśniewającym sukcesem przeniesienie naszego Kongresu do Warszawy stanowi samo przez się akt o wielkiej doniosłości międzynaroodwej.

Jest to bowiem konkretny przykład siły, paką reprezentujemy, siły, która jednoczy i wyzwala dążenia ludów miłujących pokój.

Kongres nasz wzbudza w tej chwili wielkie zainteresowanie na całym świecie. Prace nasze powinny sprawić, by siła, jaką reprezentujemy, była jeszcze potężniejsza, abyśmy uczynili z niej najwyższą instancję, zdolną do narzucania woli ludów zawsze — w każdym wypadku, gdy zawiodą te instancje, których obowiązkiem jest utrzymywanie pokoju na świecie.

Takie winniśmy postawić sobie zadanie, otwierając ten Kongres.

## Maurice Thorez na kuracji w ZSRR

MOSKWA (PAP). Jak donosi dziennik „Prawda", sekretarz gen. Francuskiej Partii Komunistycznej Maurice Thorez przybył do Moskwy na kurację. Stan zdrowia Thoreza jest obecnie zadowalający. Maurice Thorez odbywa kurację w sanatorium pod opieką lekarzy radzieckich i francuskich.

## NAUKA RADZIECKA (11) W SŁUŻBIE LUDZKOŚCI



Niedrożność przełyku nie należy zapewne do chorób zbyt częstych. Ale niezawodnie do jednej z najgroźniejszych. U chorego następuje stopniowe, lecz nieustanne zwężanie się przełyku, aż doprowadza do jego śmierci głodowej. By uratować tych ludzi od śmierci od dawna już tworzono dosłownie „dziurę w brzuchu", sztuczną przetokę żołądkową, przez którą pokarm z pominięciem przełyku dostawał się do żołądka. Na początku obecnego wieku Szwajcar Cezar Roux zdecydował się na pewną ryzykowną operację :odciął pętlę jelitową chorego i jeden jej koniec umieścił powyżej zwężenia w przełyku, drugi zaś koniec doprowadził do żołądka. Niestety — operacja się nie udała i chory zmarł. Eksperymenty podjął ze zmiennym skutkiem rosyjski chirurg P. Hercen, który wszakże odcinał tylko jeden koniec pętli jelitowej i umieszczał go dla przyrośnięcia ponad miejscem zwężonym. W ten sposób pożywienie bezpośrednio z ust trafiało do sztucznego przełyku, a stąd do jelit. Aby wciągnąć do procesu trawienia także pominięty żołądek, Hercen w miejscu, gdzie jelito-przełyk przechodziło obok żołądka, przecinał w ściankach żołądka i jelita otwory, których brzegi później zrastały się tworząc jeden system trawienny. Operacje miały przebieg pomyślny, lecz najczęściej po kilku latach zaimprowizowany przełyk z nieznanych przyczyn obumierał a wraz z nim umierał i pacjent. Przyczynę tych niewyjaśnionych śmierci odkrył dopiero radziecki uczony prof. Judin. Oto okazało się, że jelito otoczone jest tzw. krzką, przezroczystą błoną zawierającą naczynia krwionośne obsługujące jelito. Jelito w normalnym stanie jest silnie pofałdowane dla służenia jednak jako przełyk musi być odpowiednio wyciągnięte. Równolegle z tym ulegająca naprężeniu krezka doprowadzała do zwężenia przekroju zawartych w niej naczyń krwionośnych, co w dalszym wyniku doprowadzało do obumarcia jelita zamienionego w przełyk. Prof. Judin zrezygnował z części krezki, oddzielając od niej jelito i zachowując jedynie największe i najważniejsze naczynia. Pętlica jelitowa bez napięcia sięga w takich wypadkach do górnej części szyi, a o dobrych skutkach operacji może zaświadczyć przeszło 300 pacjentów uratowanych przez Judina od niechybnej śmierci. (z)

JERZY SZELIGA

# ROK ZACZYNA SIĘ W LISTOPADZIE

**22**

— Żonaty? — spytała Borkowska, ciekawa, jak każda kobieta.

Skrzywił się niezdecydowanie.

— Nie rozmawiałem z nim na ten temat, bardzo się śpieszył. Sądzę jednak, że nie. Powiedział, że mieszka samotnie. I dlatego... — zrobił krótką pauzę, jakby pragnąc wywołać większy efekt. Ale Borkowska w locie potrafiła odgadywać jego myśli.

— Zaprosiłeś go do nas? — podpowiedziała trafnie.

Spojrzał na nią ze złością. Nie cierpiał, gdy ktoś krzyżował mu jakiekolwiekbądź plany.

— Zgadłaś. Przyjdzie do nas o ósmej, na kolację...

W pokoju zapadła cisza. Słychać było wyraźnie szmer staroświeckiego zegara, wiszącego na ścianie. Borkowski przymrużył oczy i mogło się zdawać, że po obfitym obiedzie zmorzyła go senność.

Borkowska wstała od stołu.

— Trzeba coś przygotować... — szepnęła.

Zadzwoniły talerze i widelce. Po chwili stół był pusty.

Teresa stała przy oknie i spoglądała na widniejącą w dole ulicę. Miała na sobie szarą sukienkę, w której wyglądała bardzo młodo.

Myślała o mężu.

Szkoda, że nie chce się zgodzić na opuszczenie tej wsi, wielka szkoda...

Zawsze był taki uparty i stanowczy.

Przymrużyła oczy i wydało się jej, że widzi zmęczoną, zawziętą twarz Zbigniewa. Po raz pierwszy od wielu, wielu dni przypłynęła do niej tęsknota...

2.

Ściemniło się już prawie zupełnie i na ulicach Lublina płonęły żółtym światłem gazowe latarnie — gdy w mieszkaniu Borkowskich przenikliwie zaterkotał dzwonek.

Drzwi otworzyła Teresa. Otwierając — wiedziała kogo za nimi zobaczy. Nie omyliła się. To był dr Wroński.

— Dzień dobry pani, czy zastałem pana Borkowskiego? — zapytał zdejmując z głowy elegancki pilśniowy kapelusz.

Usunęła się nieco na bok, szerzej uchylając drzwi.

— Proszę, niech pan pozwoli, ojciec czeka na pana...

Na klatce schodowej panował półmrok i mimo wysiłków ze swej strony nie mogła rozróżnić rysów jego twarzy. Spostrzegła tylko, że przyjaciel ojca, był mężczyzną szczupłym i wysokim, trzymającym się prosto, a ubranym ze spokojną, nie rzucającą się w oczy wytwornością.

W przedpokoju czekał już na Wrońskiego Borkowski. Jego zażywna, tłusta twarz promieniała zadowoleniem, małe oczka uśmiechały się gościnnie.

— Witamy, serdecznie witamy — zagadał szybko — poinformowałem już żonę, że przyjdziesz. Pamięta cię jeszcze z krakowskich czasów. Jak przez mgłę wprawdzie, ale pamięta...

Gość rozbierał się powoli. Teresa stojąc w drzwiach wiodących do jadalni uważnie mu się przypatrywała. I Wroński i Borkowski byli z jednego rocznika, różnili się jednak od siebie ogromnie.

Lekarz miał szczupłą, myślącą twarz, przypruszone siwizną skronie i mądre oczy, przymglone jakby smutkiem czy żałością. Pomyślała, że wygląda tak, jakby o wiele lat młodszy był od ojca. Wrażenie to zgasło dopiero później, w jasno oświetlonej jadalni, gdy stwierdziła, że twarz doktora pocięta jest siateczką drobniutkich zmarszczek, a głębokie cienie podkrążają mu oczy.

Z całej jego sylwetki i z każdego gestu, z każdego ruchu wyzierało jakieś wielkie, otępiające zmęczenie. Mówił mało.

Gadatliwy i rozpromieniony Borkowski dokonywał powitalnej ceremonii.

— Doktor Wroński, mój stary przyjaciel — przedstawiał — a to moja córka, Teresa...

W jadalni czekała już pani domu. Miała na sobie ciemną suknię, jaką zakładała jedynie wówczas, gdy udawała się na uroczyste wizyty. Wrawdzie sylwetka Wrońskiego zatarła się już w jej pamięci, pamiętała jednak niewyraźnie, że tamten Wroński, którego znała w Krakowie, był człowiekiem wytwornym i eleganckim, chętnie przyjmowanym w najlepszych towarzystwach. Nie chciała, by teraz, po tylu latach wyniósł z jej domu niekorzystne wrażenie.

Przywitał się z nią ciepło i serdecznie, jak ze starą, dobrą znajomą.

— Jaki to dziwny pech — powiedział z uśmiechem — od tylu lat mieszkamy w tym samym mieście i to takim niewielkim mieście jak Lublin i dotychczas nic o sobie nie wiedzieliśmy...

— Właśnie — potaknęła — gdy dzisiaj mąż przyszedł z banku i powiedział mi, że spotkał pana doktora, po prostu nie chciałam wierzyć...

Obserwując go, powoli przypominała go sobie takim, jakim pamiętała jeszcze z Krakowa. Zmienił się bardzo. Postarzał, przygarbił lekko, stracił dużo z tej młodzieńczej świeżości, która czyniła go kiedyś ulubieńcem wielu pań, należących do krakowskiej elity. A mimo to, musiała przyznać, że zachował jeszcze wiele tego swoistego czaru, jaki wyróżniał go od rówieśników, że ma jeszcze wiele uroku i że może się jeszcze pobodać...

## Kalendarzyk

Piątek, 17 listopada 1950 r.
Katolicki: Salomei, Grzegorza, Hugona.

BYDGOSZCZ
REDAKCJA I ADMINISTRACJA
Czerwonej Armii 20 — tel. 83-41 83-42
DZIAŁ PRENUMERATY I OGŁOSZEŃ
Generalissimusa Stalina 7 — tel. 24-29

**Dziś w piątek 17 bm. o godzinie 19 uroczyste zebranie rzemiosła i kupiectwa w Bydgoszczy w Pom. Domu Sztuki**

### Poranek muzyki i tańców polskich i radzieckich

W niedzielę dnia 19 bm. o godz. 10 w Państwowym Teatrze Ziemi Pomorskie odbędzie się poranek artystyczny zorganizowany w Miesiącu Pogłębienia Przyjaźni Polsko-Radzieckiej, przez Oddział Powiatowy TPD w ramach akcji masowej dla młodzieży.

Na poranku wystąpią: Państw. Niższa i Średnia Szkoła Muzyczna, Zespół Mandolinistów ZZK pod dyr. ob. Rozenbauma, Zespół Taneczny Prac. Handl. i Biurowych, Zespół Baletowy Zw. Zaw. Zakł. Ubezp. Społecznych.

Wykonane będą utwory: Maszyńskiego, Popławskiego, Szymanowskiego, Bortkiewicza, Alabiewa, Chopina, Nowowejskiego, Osmańskiego, Wejnara, Narasa i Ailenberga, oraz tańce ludowe polskie i rosyjskie.

Bilety bezpłatne na tę imprezę zostały już przydzielone do rozdziału wśród młodzieży poszczególnym Dyrekcjom Szkół w Bydgoszczy.

### KALENDARZYK ZEBRAŃ MKOP

Zebranie mieszkańców oraz pracowników Zakładów Pracy Rejonu VIII obwodu Szwederowo odbędzie się dnia 17 bm. o godz. 18 w szkole Dąbrowskiego **Rejon ten obejmuje ulice:** Kcyńska, Łabiszyńska, Orla, Na Wzgórzu Dąbrowskiego, Wzgórze Dąbrowskiego, Filarecka, Wieżowa, Krótka, Grudziądzka, Dąbrowskiego, Szwedzka, Stroma.

Zebranie mieszkańców Rejonu VII. obwodu Kolejowego odbędzie się dnia 17 bm. o godz. 18, w szkole przy ulicy Jana Olszewskiego. **Rejon ten obejmuje ulice:** Garbary, Kącik Bielany, Art. Grottgera, Naruszewicza, Jackowskiego.

**Świat pracy wita Kongres**

# Pragniemy pokoju na całym świecie i chcemy pracować dla pokoju

W dalszym ciągu napływają do redakcji sprawozdania z masówek, zebrań i akademii organizowanych w Bydgoszczy z okazji II Światowego Kongresu Pokoju.

Na zebraniach tych przedstawiciele świata pracy i młodzieży uchwalają okolicznościowe rezolucje i wysyłają listy do Prezydium Kongresu.

W dniach 15 i 16 bm. odbyła się odprawa kierowników Oddziałów Powiatowych Okręgu Bydgoskiego Towarzystwa Dzieci, w której omówiona została działalność za rok 1950 oraz plany działalności na rok 1951.

Na wstępie odprawy powzięto rezolucję, którą przesłano do Prezydium II Światowego Kongresu Obrońców Pokoju w Warszawie treści następującej:

**„Zebrani w Bydgoszczy na wojewódzkiej odprawie pracowników terenowych Okręgu Bydgoskiego Towarzystwa Przyjaciół Dzieci przyjmują z wielkim zadowoleniem przeniesienie obrad II Światowego Kongresu Obrońców Pokoju do Warszawy po uniemożliwieniu obrad w Sheffield i witają przybywających do Warszawy delegatów całego świata.**

**Potępiamy brutalne pogwałcenie praw narodów przez rząd angielski. Będziemy się starali zwiększoną wydajnością pracy podnieść poziom naszych placówek wychowawczych, by młodzież naszą przygotować przez wzorową naukę na dobrych obywateli Polski Ludowej i świadomych swych zadań obrońców Pokoju".**

* * *

Pracownicy Bydgoskich Zakładów Gastronomicznych wysłali do Prezydium Kongresu list, w którym m. in. piszą:

„Witamy jak najradośniej II Światowy Kongres Obrońców Pokoju na ziemi polskiej, życząc mu owocnych obrad dla wywalczenia pokoju światowego i poskromienia agresywnych zakusów anglo-amerykańskich imperialistów".

Młodzież szkoły Podstawowej nr 20 na uroczystym zebraniu z okazji Kongresu uchwaliła rezolucję, w której m. in. czytamy:

„Pragniemy pokoju na całym świecie, dla jasnej dla nas przyszłości. Dla uczczenia Kongresu, który obradować będzie w Polsce, postanawiamy uczyć się pilnie, by wyrosnąć na wzorowych obywateli".

## Dziś Beethoven i Czajkowski

VII piątkowy koncert Pomorskiej Orkiestry Symfonicznej wprowadzi słuchaczy bydgoskich w jedno z najpoważniejszych przedsięwzięć artystycznych bieżącego sezonu, przynosząc otwarcie cyklu koncertowego pn. „Symfonie Beethovena.

W ramach 7 koncertów rozmieszczonych na przestrzeni sezonu wykona zespół Pomorskiej Orkiestry Symfonicznej pod dyrekcją świetnego beethovenisty Edwarda Burego wszystkie dziewięć genialnych symfonii największego, niedoścignionego symfonisty wszystkich czasów.

Dwie pierwsze symfonie usłyszymy dzisiejszego wieczoru. Solistą koncertu będzie dawno niesłyszany w Bydgoszczy jeden z najświetniejszych skrzypków młodego pokolenia Henryk Palulis, w którego interpretacji usłyszymy słynny koncert skrzypcowy D-dur Piotra Czajkowskiego, jako dopełnienie i przeciwstawienie beethovenowskiego programu.

## Prawnicy pomorscy w walce o pokój

W gmachu Sądu Grodzkiego w Bydgoszczy odbyło się zebranie Izby Adwokackiej, które zagaił dziekan Izby Lityński. Przewodniczył mec. Szlenk. Referat omawiający ideologiczne i praktyczne znaczenie przyjaźni polsko-radzieckiej, wygłosił dr Demkow, po czym mec. Szlenk wysunął projekt utworzenia Koła TPPR przy Okręgowej Izbie Adwokackiej w Bydgoszczy. Projekt został jednogłośnie przyjęty. Na przewodniczącego koła wybrano dr Demkowa. Następnie mec. Prekier omówił cele i zadania TPPR. Nadto zorganizowano kurs języka rosyjskiego. Kierownikiem kursu został mec. Szlenk.

Na zakończenie dziek. Lityński przedstawił zebranym szykany i trudności rządu Wielkiej Brytanii w stosunku do delegatów na II Światowy Kongres Obrońców Pokoju, jaki miał się odbyć w Sheffield i zgłosił wniosek uchwalenia rezolucji, w której m. in. czytamy: „Zebrani jak najenergiczniej protestują przeciwko brutalnym szykanom rządu brytyjskiego wobec delegatów na II Światowy Kongres Obrońców Pokoju, solidaryzując się jednocześnie z milionami ludzi potępiających anglo-amerykańskich podżegaczy wojennych i przyrzekają w odpowiedzi na ich niecne knowania wywołania nowej wojny jak najwydatniejszą pracą zarówno zawodową, jak i społeczną przyczynić się do przedterminowego zrealizowania Planu 6-letniego i utrwalenia pokoju na świecie. Rezolucja została wysłana do Polskiego Komitetu Obrońców Pokoju w Warszawie. (Ur)

### Roszczenia o wyrównanie zasiłków chorobowych

W związku z tym, że niektórzy ludzie pracy, którzy w czasie od dnia 16. X. br. do dnia 10. XI br., za okres po 1. X. 50 r. pobrali zasiłki chorobowe domowe, szpitalne i połogowe tracąc z powodu przeprowadzonej reformy pieniężnej, oddział Obwodowy Zakładów Ubezpieczeń Społecznych w Bydgoszczy przy ul. Emila Warmińskiego podaje, iż przyjmuje roszczenia o wyrównanie zasiłków chorobowych.

Ubezpieczeni, którzy pobrali zasiłki w zakładzie pracy zgłoszą swe roszczenia za pośrednictwem zakładu, który wypłacił zasiłek. Inni bezpośrednio w Oddziale Obwodowym lub najbliższej ekspozyturze Zakładu Ubezpieczeń Społecznych.

Ponadto przysługuje wyrównanie wszystkich zasiłków tym osobom, które otrzymały zasiłki przez PKO lub w urzędzie pocztowym przed 28. X. br., a wpłacone po tym terminie w nowej walucie w stosunku 1 zł dawny — jeden nowy grosz. Do roszczeń należy dołączyć poświadczenie urzędu pocztowego stwierdzające, że należność wypłacona została w stosunku jeden złoty — jeden grosz.

### Nauczyciele zwolnieni z części egzaminów WR

(a) Minister Oświaty wydał w dn. 26 października instrukcję w sprawie zwolnienia nauczycieli —absolwentów Wszechnicy Radiowej z części egzaminu końcowego z dokształcania ideologicznego.

Zwolnienie to dotyczy tych nauczycieli ogólnokształcących i pracowników pedagogicznych administracji szkolnej, którzy wykażą się świadectwem złożenia z pomyślnym wynikiem obowiązujących egzaminów na I i II kursie Wszechnicy Radiowej z nauki o Polsce i świecie współczesnym oraz z nauki o społeczeństwie. Odnośnie świadectwa wydawać będą komisje egzaminacyjne Wszechnicy Radiowej dla nauczycieli.

Studia Wszechnicy Radiowej nie zwalniają od udziału w pracach samokształcenia ideologicznego w ZNP.

### Konkurs radiowy

(a) W Miesiącu Pogłębienia Przyjaźni Polsko-Radzieckiej do 7 grudnia Polskie Radio nadaje specjalne audycje poświęcone Związkowi Radzieckiemu, popularyzacji jego zdobyczy gospodarczych, społecznych i kulturalnych.

Audycje te są różnego typu: słuchowiska, reportaże o życiu Związku Radzieckiego: pogadanki, utwory literackie pisarzy radzieckich, koncerty muzyki radzieckiej i rosyjskiej.

Ze względu na wagę problemów poruszanych w tych audycjach oraz różnorodność ich form, Biuro Studiów Polskiego Radia ogłasza konkurs na najlepszą recenzję dowolnie wybranej, jednej z tych audycji.

Autorzy najbardziej wnikliwych i wyczerpujących recenzji, którzy nadeślą swe

### Kurs młodszych pielęgniarek

W drugiej połowie listopada br. rozpocznie się trzeci z kolei kurs nowego typu — Młodszych Pielęgniarek w Ośrodku Szkolenia PCK w Bydgoszczy przy ul. Dworcowej 100. Kurs ten będzie prowadzony bez internatu, ale ze względu na przeciętną ilość 8 godzin dziennych zajęć uczennicom zapewnia się bezpłatne korzystanie z obiadów. Kandydatki w wieku od 16 i pół do 35 lat z cenzusem przynajmniej 7 klas szkoły podstawowej mogą zgłaszać się do Wydziału Sanitarnego Okręgu Pomorskiego PCK w Bydgoszczy, ul. 15 Grudnia 24, gdzie otrzymają bliższe informacje.



**Środa literacka**

# Literaci bydgoscy o kulturze radzieckiej

Po dwóch pierwszych odczytach, poświęconych w bieżącym sezonie literaturze rosyjskiej, mianowicie odczycie Herberta o współczesnej literaturze radzieckiej oraz Kubackiego o „Jeźdźcu miedzianym" Puszkina, trzeci z kolei wieczór w związku z miesiącem pogłębienia przyjaźni polsko-radzieckiej wypełniły cztery krótkie, kilkunastuminuto we prelekcje pod wspólnym tytułem „Naród radziecki jako twórca nowej kultury". Różnił się on od poprzednich tym, że głos oddano nie jednemu, spoza Bydgoszczy zaproszonemu pisarzowi, lecz czterem bydgoskim literatom gruntownie obznajmionym z poszczególnymi odcinkami życia kulturalno-artystycznego w Związku Radzieckim. Niełatwo bowiem nawet byłoby jednemu badaczowi objąć ogromną dziedzinę kultury radzieckiej w jej wszystkich odłamach i w bardzo różnorodnych objawach. Dlatego pracę tę rozłożono w ten sposób, że A. Dzienisiuk przygotował referat o teatrze, A. Kowalkowski o poezji, S. Mędelski o prozie, a M. Turwid o plastyce rosyjskiej. Miało to także i tę dobrą stronę, że poważny, rzeczowy wykład, rozłożony między kilku prelegentów, nikogo nie mógł znużyć, lecz przeciwnie, budził żywe zainteresowanie nie tylko różnorodnością tematyki poszczególnych zagadnień, lecz także odmiennym ich ujęciem oraz zmieniającą się formą wypowiedzi w zależności od indywidualności danego wykładowcy. A więc gdy Dzienisiuk w swoim referacie, odczytanym w jego nieobecności przez lektora Polskiego Radia, oparł swe uwagi w dużej mierze także na własnych, bezpośrednich obserwacjach sceny i życia teatralnego w Rosji. Kowalkowski na poezję radziecką spojrzał wnikliwie przez pryzmat poezji jednego tylko, genialnego twórcy, Majakowskiego, tak jak znów Mędelski w pionie powieściowym ostatniego 1949 roku dojrzał najznamienniejsze rysy całej rewolucyjnej prozy rosyjskiej, a Turwid na tle kryzysu europejskiej sztuki plastycznej głęboko zanalizował zasadniczy przełom w kierunku realizmu socjalistycznego, jaki się na tym polu dokonał w Związku Radzieckim. Mimo to te cztery prelekcje wiązały się ściśle ze sobą, bo wzajemnie dopełniały się tak w kreśleniu ogólnego obrazu artystycznej kultury radzieckiej jak i w uwydatnieniu jej motywów przewodnich.

Już Marks zwrócił na to uwagę, że kultura jako nadbudowa społeczna zmienia swoją treść i formę w zależności od warunków ustrojowych. Świetnym tego przykładem jest właśnie Związek Radziecki, który na gruzach ustroju kapitalistycznego zbudowawszy nowy, socjalistyczny porządek, zmierza do stworzenia i nowej kultury, w której zresztą znalazły się i wartościowe, żywe elementy, przekazane przez przeszłość. O tym właśnie nowo budowanym gmachu społeczno-kulturalnym, jego stylu, propozycjach, jego atmosferze i ludziach opowiadano nam w ubiegłą środę w sposób żywy, ciepły, a gdy rzecz wyszła spod pióra rasowego literata, także słowem celnym i pociągającym. Naturalnie, że nie mogło być mowy o wyczerpującym omówieniu danego zagadnienia. Zaznaczył to w swoim słowie wprowadzającym Wł. Dunarowski, nadmieniając, że problemom tym będzie w bieżącym roku poświecona niejedna jeszcze środa literacka. Prelegenci również zdawali sobie z tego sprawę i o to nawet się nie kusili. Wartość zaś tych zbiorowych referatów polegała właśnie na uwydatnieniu i podkreśleniu tylko najbardziej istotnych i typowych cech nowej kultury i na syntetycznym ich zebraniu.

Dobrze, że dziś, gdy zewsząd odzywają się groźne pomruki wojenne a w Warszawie zbiera się II Światowy Kongres Pokoju, tak przekonywująco i dobitnie uwypukla się znaczenie i wielkość kultury, w której promieniach żyje, pracuje i rozwija się obóz pokoju.

**M. Piątkiewicz**

## Co? gdzie? kiedy?

**TEATR ZIEMI POMORSKIEJ**

Sobota — Złote niedole (19.30).

**KINA**

**Pomorzanin i Polonia:** Młodość świata (kolorowy.) **Wolność:** Śluby kawalerskie. **Orzeł:** Dzieje kompozytora. **Gryf:** Zwycięski powrót. **Bałtyk:** Postrach mórz **Rozmaitości** (na peronie dworca): Akatualności nr 2. Nowa sztuka. Sport radziecki nr. 4.

Seanse: Pomorzanin 16.15, 18.15, 20.15. Polonia 13.30, 17.30, 19.30. Wolność 15.45, 17.45, 20. Orzeł 15.30, 17.45, 20. Gryf 15.45, 17.45, 19.45. Bałtyk 15.30, 17.30, 19.45. Rozmaitości co godzinę od 16.00 do 24.00.

**DYŻURY APTEK**

Apteka Społeczna Nr 39, Al. 1 Maja 5, tel. 23-46.

**RADIO NA FALI BYDGOSKIEJ**

**Sobota 18 listopada 1950 r.**

6.50 Program na dzień bieżący. 6.52 Komunikaty. 6.55 Muzyka. 14.20 Przegląd kulturalny, w opracowaniu Janusza Markiewicza, 16.20 Bydgoski dziennik radiowy. 16.35 Marsze Armii Radzieckiej (płyty). 16.45 Reportaż słuchowiskowy dla dzieci „Co robimy dla pogłębienia Przyjaźni Polsko-Radzieckiej" opracowała Helena Krulikowska. 18.15 „W rytmie tanecznym" — muzyka z płyt. 18.45 reportaż z uroczystości związanych z Miesiącem Pogłębienia Przyjaźni Polsko-Radzieckiej opracował Jerzy Sawiuk.

### „Prośba do dobrej matki"

Z Rozgłośni Pomorskiej Polskiego Radia wygłoszona będzie w piątek dnia 17 bm. o godzinie 16.50 przez dr Halinę Zielińską audycja pt. „Prośba do dobrej matki".

## Komunikaty

W związku z odbywającą się akcją dla uczczenia II Światowego Kongresu Obrońców Pokoju, **Rada Okręgowa ZS „Unia"** celem omówienia udziału sportowców naszego Zrzeszenia w powyższej akcji na terenie miasta Bydgoszczy, zwołuje zebranie przewodniczących i sekretarzy klubu i kół na dzień 17 bm. g. 18, zebranie odbędzie się w sekretariacie ZKS „Unia" przy ul. Mariana Buczka 13. Obecność obowiązkowa.

* * *

**W Państwowym Technikum Drzewnym w Bydgoszczy** odbędzie się w dniu 18 bm. o godz. 16 uroczystość wręczenia dyplomów ukończenia Technikum II edycji absolwentów. Program uroczystości przewiduje referat polityczny wręczenie dyplomów oraz część artystyczna.

* * *

**W Domu Rzemiosła** odbędzie się w dniu dzisiejszym akademia z okazji Miesiąca Pogłębienia Przyjaźni Polsko-Radzieckiej w czasie której wystąpi m. in. chór „Halka". Początek akademii o godz. 19.

## SPORT

**STAL (BYDG.) — SPÓJNIA GD. O WEJŚCIE DO LIGI ZAPAŚNICZEJ**

(So) W Bydgoszczy w nadch. niedzielę 19 bm. w sali ORZZ przy ul. Toruńskiej o g. 16 Stal rozegra swój drugi mecz o wejście do Ligi zapaśnicze z silną ósemką Spójni gdańskiej, która ub. niedzieli zremisowała z reprezentantem Śląska. Bydgoszczanie po odniesionym zwycięstwie we Wrocławiu są ufni, że i drugie spotkanie zakończy się ich zwycięstwem.

**KOLEJARZ NA TRZECH FRONTACH**

W sob. o g. 19 w sali ORZZ odbędzie się mecz bokserski między miejscowym Kolejarzem Brdą a Kolejarzem Inowrocław. W ramach spotkania dojdzie do ciekawych pojedynków.

W ramach rozgrywek o mistrz. kl. A w koszykówce w niedzielę 19 bm. miejscowy Kolejarz Brda spotka się z Kolejarzem Inowrocław. Mecz odbędzie się w sali przy ul. Konarskiego o g. 17.

Na boisku Kolejarza przy ul. Północnej rozegrany zostanie w niedzielę mecz piłkarski o mistrzostwo kl. C między Gwardią Koronowo a III Kolejarzem. Początek zawodów o g. 10,30.

**TURNIEJ TENISA STOŁOWEGO**

Z okazji trwającego obecnie miesiąca Pogłębienia Przyjaźni Polsko-Radzieckiej, Związkowy Klub Sportowy „Ogniwo" Bydgoszcz w porozumieniu z Prez. Miejsk. Rady Nar. Wydz. Oświaty organizuje wielki dwudniowy turniej tenisa stołowego dla szkół podstawowych z terenu miasta Bydgoszczy w kategorii dziewcząt i chłopów.

Turniej odbędzie się w sali ORZZ przy ul. Toruńskiej 30 w dniach 25 i 26 listopada. Początek turnieju i oficjalne otwarcie nastąpi w dniu 25 listopada o godz. 16.

**KOSZYKÓWKA KOBIECA**

W niedzielę 19 bm. o g. 10 przy ul. Konarskiego odbędzie się mecz koszykówki kobiecej między Spójnią (Grudziądz) a Kolejarzem (Bydg.).

**WIECZORNICA ZS STAL**

W ramach Miesiąca Pogłębienia Przyjaźni Polsko-Radzieckiej ZS Stal Bydgoszcz urządza w piątek 17 bm. o g. 18 w świetlicy PZBM przy ul. Leśnej 19 wieczornicę sportową. Impreza ta będzie równocześnie manifestacją sportowców Stali na cześć II Światowego Kongresu Obrońców Pokoju, obradującego w Warszawie.

**SPORT W SOLCU KUJ.**

Bydgoska Unia gościła w Solcu Kuj., gdzie rozegrała spotkanie bokserskie z miejscowym Kolejarzem. Wynik spotkania 7:7.

W niedzielę na boisku miejskim w Solcu Kujawskim miejscowy Kolejarz rozegrał spotkanie z drużyną Unii (Kruszwica). Mecz zakończył się zwycięstwem gospodarzy 5:1.

Bydgoska Gwardia rozegrała mecz tenisa stołowego o mistrz. kl. A z Kolejarzem Solec Kuj. Zwycięstwo odniosła Gwardia w stosunku 7:2. Jako przedmecz rozegrano spotkanie między II Kolejarzem Solec Kuj. a II Ogniwem Sępólno. Zwyciężył Kolejarz 5:4.

## Mały Felieton

# Rachunek za światło

### (które zgasło)

*W kulminacyjnym momencie obiadu, kiedy ciocia Józia postawiła na stole paterę z ciastkami — pstryk! zgasło światło.*

*W pokoju zapadły egipskie ciemności. I cisza. Ale tylko na sekundę. Pierwszy odzyskał przytomność dziadek Hilary. Korzystając z mroku, rzucił się ku paterze. Wyczuł to stryj Antoni, który paterę zaatakował z drugiej strony. Koło ciastek zakotłowało się potężnie. I nagle babcia strasznie wrzasnęła.*

*Ciocia Józia wybiegła do kuchni, po drodze stuknęła nosem o kredens i po chwili wróciła z zapaloną świeczką. Oczom jej ukazał się niezwykły widok. Patera była pusta, a na podłodze siedziała babcia z ręką przebitą widelcem.*

*— To ten Hilary — szlochała — z widelcem pcha się do ciastek!*

*Kiedy zapanował względny spokój, stwierdzono, że dochodzi dopiero godzina piąta. Co robić?*

*Antoni! — zadecydowała ciocia. — Idź do sypialni i zadzwoń do elektrowni! Antoni wstał, ściągnął obrus, cała zastawa runęła na podłogę. Zdenerwował się tym tak bardzo, że nadepnął na odcisk cioci, po czym w popłochu z pokoju uciekł, przewracając podstawkę z pelargonią. Doniczka grzmotnęła w głowę szlochającą babcię, która zerwała się na równe nogi, przydeptując przy tym ogon siedzącemu pod stołem Medorowi. Medor zaskomlał i chwycił wuja Leona za łydkę. Wujo Leon zaklął i chciał Medora kopnąć, ale przez omyłkę kopnął babcię, która powiedziała, że za jej czasów była inna młodzież i z godnością chciała opuścić pokój. Zaczepiła jednak o próg i rymsnęła, jak długa.*

*A Antoni dzwonił. Po chwili wrócił.*

*— Światło będzie o dziewiątej... — obwieścił uroczyście. Zapanowała taka cisza, że słychać było wyraźnie, jak dziadek Hilary konsumował gwizdnięte z patery ciastka.*

*Józiu... — szepnął wreszcie wujo Leon — wobec tego zrób jakieś światło...*

*— Właśnie, właśnie... — zawołała babcia, która była bardzo pobożna i trochę przygłucha; w takich chwilach tylko modlitwa... A światłość wiekuista... — zaintonowała.*

*— Nie ma ani świecy, ani nafty! — orzekła ciocia. Ale wystąpienie babci przypomniało o czymś dziadkowi Hilaremu. Krztusząc się siódmym ciastkiem, wysapał:*

*— Tego... gromnica... gromnica, panie dzieju...*

*Zebrani podzielili się na dwa obozy. Czy można zapalić gromnicę, czy nie można?*

*Jednemu obozowi przewodziła babcia, drugiemu dziadek. Wywiązała się gorąca dyskusja, w rezultacie której wujo Leon cisnął filiżanką w ciocię, ale nie trafił i filiżanka rozbiła oszkloną gablotkę w kredensie. Zapanowała straszna wrzawa, którą przerwała dopiero ciocia Józia.*

*— Antoni! — rozkazała. — Jeszcze nie ma szóstej, pójdziesz do sklepu i przyniesiesz trzy świece...*

*Antoni westchnął i pomaszerował. Oczywiście po drodze wpadł na lustro, przewrócił bibliotekę i wyrżnął nosem o framugę drzwi. Czekali na jego powrót z wielką niecierpliwością. Wrócił po upływie pół godziny.*

*— Psiakrew! — zaczął kląć. — Na schodach też ciemno i wywaliłem się, jak długi! Psiakrew, co za porządki, stłukłem nos i okulary, psiakrew...*

*— Ciii... — przywołała go do opamiętania ciocia Józia. — Nie przeklinaj! A gdzie świece?*

*— Nie ma! W sklepach po tej stronie ulicy również ciemno, a sklepy po tamtej już zdążyły świece wyprzedać...*

*— A mówiłem, że trzeba gromnicę! — zawołał dziadek. I znowu zaczęła się ostra debata, w wyniku której spadł ze ściany jeden obraz, a dziadkowi babcia złamała sztuczną szczękę.*

*Gdy dobrze po godzinie 21 zapłonęło światło — mieszkanie wyglądało tak, jakby przewiał przez nie samum, lub przeszła tędy trąba powietrzna. Zresztą możecie sami sobie to wyobrazić.*

*A jeśli Was interesuje, dlaczego poruszam tę sprawę, to pozwolę sobie wyjaśnić, że dziś rano była u mnie delegacja, złożona z wuja Leona, babci i dziadka Hilarego. Po dłuższej debacie, sepleniący dziadek Hilary zostawił mi rachunek z prośbą o doręczenie go elektrowni. Rachunek ten wygląda mniej więcej tak:*

*„Zważywszy, że Elektrownia w Bydgoszczy przez niespodziewane wyłączanie światła, dezorganizuje handel, oraz życie domowe i towarzyskie —*

*zważywszy, że pociąga to za sobą znaczne straty, prosimy, by Wielce Szanowna Elektrownia straty te nam powetowała, wg załączonego wykazu*

| | |
|---|---|
| 15 ciastek a 90 gr | 13.50 |
| zniszczona zastawa stołowa | 125.34 |
| uszkodzone sprzęty i meble | 305.00 |
| zrujnowane mieszkanie | 50.50 |
| okulary stryja Antoniego | 90.00 |
| szczęka dziadka | 112.23 |
| straty moralne | 1.00 |
| Razem | 697.57 |

*(Słownie złotych sześćsetdziewięćdziesiątsiedempięćdziesiątsiedem groszy).*

*Rachunek ten ma być uregulowany w przeciągu 7 dni od daty opublikowania, a w przeciwnym wypadku Elektrowni zajmie się ze dwóch inkasentów.*

*Od siebie chciałem dodać, iż jestem pewien, że Elektrownia rachunek ten uiści. Albo na przyszłość nie będzie wyłączała prądu, bez uprzedniego powiadomienia o tym abonentów, jak to często zdarza się w naszej kochanej Bydgoszczy.*

*JUR*

## Poznajemy radzieckich sportowców

(11)

### Włodzimierz Czernyszew

**O roli bramkarza w drużynie piłki nożnej różnie się mówi. Przeważa zdanie, że nawet najlepszy bramkarz nie uratuje sytuacji, gdy zawiedzie obrona. Z takim twierdzeniem trudno się pogodzić. Trzeba było widzieć mecz o mistrzostwo między CDKA a Zenitem, żeby stwierdzić z całą stanowczością, że właśnie i tylko bramkarz Leonid Iwanow uratował swoją drużynę od pewnej porażki.**

**Bramkarz w drużynie zajmuje specjalną pozycję. W nim piłkarze widzą swoją ostatnią nadzieję i on nie ma prawa w przeciwieństwie do innych graczy uczynić żadnej omyłki. Jego omyłka — to piłka w siatce.**

**Ambicją każdego bramkarza jest postanowienie — nie puścić ani jednego go-**



**ala. Ale zadanie to bynajmniej nie jest łatwe. Piłki strzelane są z każdej pozycji, każdej odległości i na różnych wysokościach. Gdy przeciwnik zbliża się z piłką do bramki, bramkarzowi wydaje się, że bramka z każdą chwilą się rozszerza i wywyższa. Dużo trzeba silnej woli, techniki, doświadczenia i znajomości teorii, aby nie stracić zimnej krwi w ostatniej chwili i nie zawieść.**

**W tegorocznym sezonie piłkarskim uwagę na siebie zwrócili młodzi, dobrze zapowiadający się bramkarze: Czernyszew, Czanow, Graczew, Pirajew, Piestow, Suchostawski i Ugraicki.**

**Bramkarz moskiewskiego „Spartaka" — Włodzimierz Czernyszew ma obecnie 23 lata. Tak jak i wielu innych chłopców, Czernyszew rozpoczął grać w piłkę nożną na własnym podwórku. W okresie gdy pracował po ukończeniu szkoły rzemieślniczej jako ślusarz w jednej z fabryk, zaproponowano mu, by zasilił drużynę juniorów „Lokomotywy". Czernyszew zgodził się i poszedł na boisko. Tu trener spojrzał na wysokiego, szczupłego chłopca i powiedział: stawaj do bramki. Tego młodzieniec nie oczekiwał. Nigdy nie grał w bramce, ale polecenia posłuchał. Dobre chęci, zdolności, usilna praca nad sobą i solidne, stałe treningi spowodowały, że w pięć lat później 23-letni chłopiec stał się bramkarzem mistrzowskiej drużyny „Spartak". (e)**

## Z ostatnich chwil przed Kongresem

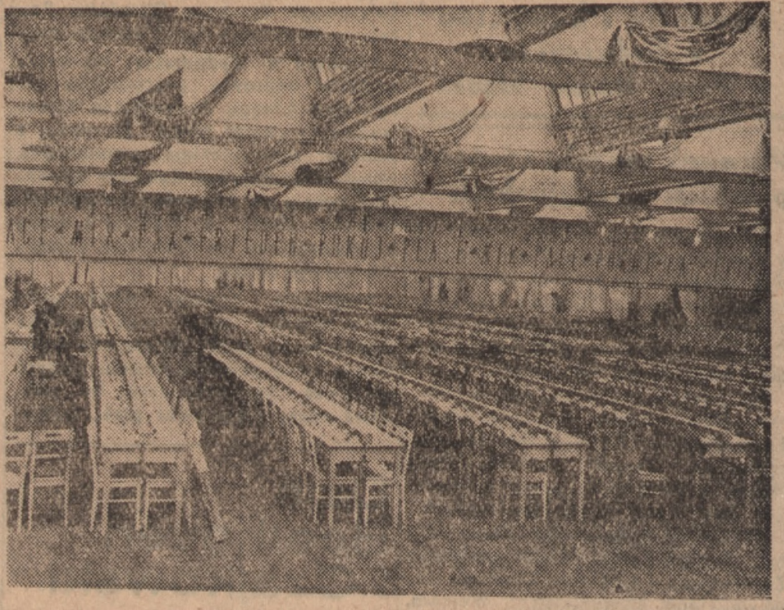
# Warszawa pracuje dla pokoju

**Warszawe, przed Kongresem.**

**Zapłonęły już znicze u wejścia do „Domu Słowa Polskiego", a na wielkiej sali, jarzącej się światłami jupiterów Kongres zaczął swoje obrady. „II-gi Światowy Kongres Pokoju" — biją w oczy bielą farby wielkie rzędy liter — wypisane na frontonie gmachu w czterech językach: francuskim, rosyjskim, angielskim i polskim. „Niech żyje braterstwo narodów" — woła napis umieszczony po prawej stronie wejścia.**

* * *

**Warszawianie nie przejdą ulicą, aby nie przystanąć i nie przyjrzeć się trwającym wciąż jeszcze pracom ekip dekorujących miasto. Niebieskie flagi z**



*Sala Domu Słowa Polskiego w czasie przygotowań do II Światowego Kongresu Pokoju.* (Foto — Film Polski)

**gołębiem pokoju trzepoczą dumnie na wietrze. Czytelniku! Gdybyś tu był patrzałbyś z takim samym wzruszeniem na to miejsce. Na dom „Słowa Polskiego" i rozpięte nad nim flagi, na napisy o imponujących rozmiarach wypisane w nieznanych ci językach, na walec ugniatający parking dla samochodów i na robotników ustawiających symboliczne rzeźby przed wejściem. Przecież jeszcze kilka dni temu było tu rumowisko zasłonięte od ulicy płotem, a dziś... Taka jest Warszawa, miasto niespożytej energii, rekordowego tempa, miasto kipiące entuzjazmem dla każdej sprawy, która za cel stawia sobie szczęście człowieka.**

* * *

**Warszawa nie była przygotowana do Kongresu. W zniszczonym mieście trudno na poczekaniu zorganizować kwatery dla 2300 delegatów i wyszukać salę obrad. Wystarczyło kilka dni, a stolica przygotowała wszystko.**

**Sala obrad! — Długa hala produkcyjna Domu „Słowa Polskiego" zmieniona została nie do poznania. Ściany wybite zostały złocistą materią, łagodne światła jarzeniowe spływają spod pułapu, a niebieski kolor szklanego sufitu przyciąga wzrok jak i dekoracje ściany, przy której mieści się podium dla prezydium. Sztandary narodów biorących udział w Kongresie — pomysłowo udrapowane mienią się wszystkimi barwami tęczy. Podłoga wyłożona ciemno czerwonym dywanem. Pod ścianami stoją jupitery, a na stołach aparaty do słuchania przemówień w różnych językach. W hallach mieszczą się liczne agendy Kongresu jak biura Orbisu, poczta, telefon, telegraf, biuro kwaterunkowe, biura prasowe, studia, kabiny tłumaczy, sala restauracyjna i bary.**

* * *

**W tej godzinie kiedy pierwsze delegacje zagraniczne zbliżały się pociągiem do Warszawy, młody robotnik PSB Młynów Sobczyk zameldował w imieniu koła ZMP na zebraniu załogi, że młodzieżowcy postanowili zorganizować dwie brygady, które zaczną pracę w dniu otwarcia Kongresu. „Wartami pokoju" czci Warszawa Światowy Kongres. Sobczyków podejmujących warty pokoju jest w Warszawie tysiące a w kraju setki tysięcy. Młodości nie chce ustąpić 70-letni stolarz Mołodziński z ZST-2, który również podnosi swoją normę o 10 proc. Na Żeraniu, w Warszawskich Zakładach Odzieżowych, w Zakładach im. Dymitrowa, we wszystkich fabrykach przyjęto jednomyślnie uchwały o podniesieniu wydajności pracy ku uczczeniu Kongresu w Warszawie.**

* * *

**Osobna kartka w kronice wydarzeń Kongres należy do robotników Muranowa i Mokotowa. 7 bloków na Muranowie i 4 na osiedlu mokotowskim wyznaczono na kwatery dla delegatów. Budynki te trzeba było jednak częściowo otynkować i pomalować a wszystkie całkowicie wyposażyć w meble i urządzenia. W rekordowo szybkim czasie dokonali tego robotnicy. W pokojach znajdują się wyścielane krzesła, tapczany, szafki, podłoga wyścielana dywanem, w oknach wiszą firanki a na stolikach stoją kwiaty. Jeszcze pachną tynkiem i świeżą farbą pomieszaną z zapachem jesiennych kwiatów.**

* * *

**Warszawa wita serdecznie i tłumnie delegatów pokoju. Warszawa nie pyta o przekonania polityczne i religię. Z jednakowym ciepłem przyjmuje księdza katolickiego, Włocha Andrea Gagyena i komunistę Erenburga. I jeden i drugi są za pokojem, są przeciw wojnie. Warszawa myśli tak samo i walczy o to samo.** **P.**

## SZAPIEL zwycięzcą

GDAŃSK. 9 i ostatnia runda turnieju szachowego w Gdańsku przyniosła zwycięstwo Szapielowi z Bydgoszczy, który nie poniósł żadnej porażki. Niespodzianką było zajęcie drugiego miejsca przez Litmanowicza oraz zajęcie piątego miejsca przez Grynfelda.



**ODBUDOWA STOLICY — DZIEŁEM CAŁEGO NARODU!**

# RADIO

**SOBOTA — 18 LISTOPADA 1950 r.**

5.10 Początek audycji. 5.13 Sygnał czasu. 5.15 Wiadomości poranne. 5.20 Koncert dla świata pracy. 6.00 Wiadomości poranne. 6.05 Gimnastyka. 6.15 Koncert (do Budapesztu). 6.45 Program dnia. 7.00 Dziennik poranny. 7.15 Muzyka. 7.20 Wszechnica Radiowa. 7.40 Muzyka. 8.00 Wiadomości poranne. 8.05 Przerwa. 11.50 „Głos mają kobiety" 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Wieży Mariackiej. 12.04 Dziennik południowy i przegląd prasy stoł. 12.15 Mozart — Sonatina G-dur. 12.30 Audycja dla wsi. 12.55 Melodie ludowe. 15.25 Program dnia. 13.30 Audycja szkolna dla klas 3 i 4. 13.50 Koncert solistów. 14.30 Audycja szkolna dla klas licealnych. 14.50 Koncert. 15.30 Audycja dla świetlic dziecięcych. 16.00 Taniejew — Sonata skrzypcowa A-moll. 17.00 Dziennik popołudniowy. 17.15 Kantata o Ojczyźnie. 17.45 Poradnik językowy. 18.00 Recenzja książki Zadomowa „Wielka rzeka Amur" opr. Sław. Rogowski. 19.00 Wszechnica Radiowa. 19.20 „Stanisław Moniuszko". 19.55 Polska pieśń masowa 20.00 Dziennik wieczorny. 20.30 „Przy sobocie po robocie" (Praga). 21.30 Muzyka i aktualności. 22.00 „Stare i nowe". 22.20 Koncert (Praga). 23.00 Ostatnie wiadomości. 23.10 „Rozmowy muzyczne". 23.55 Program na dzień następny. 24.00 Hymn i koniec audycji

## FURDYGA I SYN



**Szczur — wiadomo brzydkie zwierzę
i wyrządza szkody duże
więc trzeba się zająć szczerze
i wytępić plemię szczurze.**

**Odszczurzamy miasta, wsie
i Furdyga nie bez racji
razem z synkiem także chce
przyczynić się do tej akcji.**

**Lecz pech się Furdygi trzyma
na nic praca, na nic zapał,
w żadnej łapce szczura nie ma,
bo Furdyga się w nie złapał.**


REDAKCJA I ADMINISTRACJA W BYDGOSZCZY ul. Czerwonej Armii 20. — Telefon nr 33-41 i 33-42. DZIAŁ OGŁOSZEŃ I PRENUMERATY W BYDGOSZCZY ul. Generalissimusa Stalina 2 (Pod Arkadami), Tel. 24-29. Za niedoręczenie pisma, spowodowane siłą wyższą, nie odpowiadamy. — Rękopisów niezamówionych Redakcja nie zwraca. — Za ogłoszenia Redakcja nie odpowiada.

PRENUMERATĘ ZLECONĄ PRZYJMUJĄ DO 20 KAŻDEGO MIESIĄCA WSZYSTKIE URZĘDY I AGENCJE POCZTOWE ORAZ LISTONOSZE. PRENUMERATĘ POD OPASKĄ WPŁACAĆ NA KONTO PKO nr VI-1861. REDAGUJE: KOMITET REDAKCYJNY. — WYDAWCA: SPÓŁDZ. WYDAWNICZA „PRASA DEMOKRATYCZNA — NOWA EPOKA", WARSZAWA, ŚNIADECKICH 16 ODDZIAŁ W BYDGOSZCZY, UL. CZERWONEJ ARMII 20, TEL. 33-41 i 33-42.

OGŁOSZENIA drobne po 1.50 zł za słowo. Minimalna opłata za 10 słów. Maksymalna ilość 30 słów. Ogłoszenia milimetr.: w tekście 10.80 zł. za tekstem 4.50 zł. nekrologi 3,— zł. za 1 mm. Ogłoszenia w specjalnej rubryce 30.— zł za 1 wiersz 2-łamowy (za tekstem). W niedziele i święta 50% drożej. Za terminowe zamieszczenie ogłoszeń nie odpowiadamy.

Czcionki i tłok Drukarni Spółdzielni Wydawniczej „Prasa Demokratyczna – Nowa Epoka", Warszawa, Śniadeckich 16, Oddział w Bydgoszczy, Czerwonej Armii 18, tel. 18-99, 33-41 i 33-42

E-1-25133